

## **3 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię**

\*(1 J 2, 29 – 3, 6)\*

**(1 J 2, 29 – 3, 6)**

Jeżeli wiecie, że Bóg jest sprawiedliwy, to uznajcie również, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, pochodzi od Niego.

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego.

Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest.

Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty. Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem.

Wiedziecie, że On się objawił po to, aby zgrać grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu. Ktokolwiek trwa w Nim, nie grzeszy, żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał.

**(Ps 98 (97), 1bcde. 3c-4. 5-6 (R.: por. 3cd))**

REF: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

Śpiewajcie Panu pieśń nową,  
albowiem uczynił cuda.  
Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica  
i święte ramię Jego.

REF: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

Ujrzały wszystkie krańce ziemi  
zbawienie Boga naszego.  
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,  
cieszcie się, weselcie i grajcie.

REF: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

Śpiewajcie Panu przy wtórze cytry,  
przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy.  
Przy trąbach i przy głosie rogu,

na oczach Pana, Króla, się radujcie.

REF: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

## **Aklamacja**

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.

Wszystkim, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

## **(J 1, 29-34)**

Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: „Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi».

Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

## **Komentarz**

Już opisy narodzenia Jezusa obfitują w aluzje do przyszłej Jego męki. Starzec Symeon zapowiadał Maryi, że duszę jej przeniknie miecz, zaś król Herod usiłował zabić Nowonarodzonego. Stajnię, w której urodził się Jezus, nieraz wyobrażano sobie jako grotę podobną do Jego grobu.

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia moment, w którym Pan Jezus zamierza rozpocząć swoją publiczną działalność. I już wtedy Jan Chrzciciel proroczo przewiduje Jego śmierć dla naszego zbawienia. Zapewne Duch Święty podpowiedział mu, że nadchodzący Jezus jest tym Sługą Pańskim, którego zapowiadał prorok Izajasz. „Jak baranek na rzeź prowadzony — przypomnijmy tamto proroctwo — jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich” (Iz 53, 7).

Chrystusa, Baranka Bożego, zapowiadał zarówno ten baranek, który został złożony w zamian za Izaaka (Rdz 22, 13), jak baranek paschalny, którego krew chroniła lud Boży w noc Wyjścia (Wj 12, 3—13). Nie zapominajmy jednak, że Baranek Boży — w przeciwieństwie do zwyczajnych baranków ofiarnych — dobrowolnie się za nas ofiarował. „Życie moje oddaję za owce. (...) Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać” (J 10, 15—18).

Dlaczego niektórzy ludzie są obojętni nawet na sprawę własnego zbawienia? Dlaczego niektórych ludzi przyście Zbawiciela wcale nie cieszy? Dlaczego niektórzy ludzie tak się zachowują, jakby Pan Jezus był im w ogóle niepotrzebny?

Otóż warunkiem tego, żeby uznać w Jezusie naszego Zbawiciela, żeby naprawdę radować się naszą wiarą w Jezusa Chrystusa, jest nasze otwarcie się na to doświadczenie znad Jordanu, kiedy ludzie wyznawali swoje grzechy i błagali Boga o miłosierdzie. Warto przynajmniej od czasu do czasu uprzytomnić sobie, że grzech jest to akt wrogości wobec Boga. Przez grzech znieważamy w sobie obraz Boży, złożony w nas przez Stwórcę. Naszymi grzechami przemieniamy ten Boży świat w przedsiónek piekła, gdzie dobro miesza się ze złem, gdzie nieraz króluje kłamstwo, a prawda jest wyśmiewana, gdzie obojętność na ludzką krzywdę jest uważana za coś naturalnego.

Żeby naprawdę uradować się Chrystusem, trzeba najpierw przerazić się tym, że jesteśmy grzeszni i że to również my jesteśmy współtwórcami tego świata, w którym jakby Boga nie było. Bo Chrystus prawdziwy jest to Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Kto tego nie zobaczy, nigdy Chrystusa naprawdę nie pozna.

*o. Jacek Salij OP*